



TEST: SEALINE F 46 Flybridge Cruisers - Nowy flagowy jacht motorowy serii Flybridge Cruisers

Tekst: Arek Rejs

Zdjęcia: Sealine International & Arek Rejs

Test SEALINE F46 Flybridge Cruisers przeprowadzony został 30 lipca 2009 w okolicach Lymington, na południowym wybrzeżu Wielkiej Brytanii.

Stało się już niemal tradycją, że stocznia Sealine wprowadza co roku na rynek nowy model łodzi. Sealine zaprezentował w 2009 roku aż trzy nowe modele. Kontynuacja rozwijania linii Sport Convertible zaowocowała nową jednostką SC47. Współpraca z biurem projektowym Conran, gdzie pracami osobiście kierował Sir Terence Conran, pozwoliła stoczni Sealine zaoferować nowy luksusowy jacht motorowy T60 AURA. Kilka lat poświęconych tworzeniu nowej linii modeli Sport Convertible, pozwoliło na stworzeniu nowego flagowego jachtu motorowego w serii Flybridge Cruisers – F46. Sealine F46, nowy jacht serii Flybridge Cruisers, to zupełnie nowa koncepcja jachtu, w którym flybridge jest raczej otwartym salonem niż dodatkowym stanowiskiem sterowania. Konstrukcja F46 oparta jest na doskonale już sprawdzonym kadłubie SC47. Podobnie jak w wersji Sport Convertible, kadłub przystosowany jest do obsługi napędów typu pod drive, takich jak Zeus lub IPS.

Jeżeli chcesz, by Twoja obecność w marinie była zawsze zauważalna, ta jednostka to gwarantuje- nikt nie przejdzie koło niej obojętnie.

Łódź budzi ogromną ciekawość.

Sportowy kadłub połączony z wysoką, całkowicie przeszkloną nadbudówką, z dachem wspartym szerokimi filarami. Jednym słowem flybridge "leący nad głównym pokładem".

Z początku miałem kilka zastrzeżeń co do dość nietypowego połączenia, ale po wejściu na pokład doceniłem zalety tego rozwiązania.

Zapewnia ona nieograniczoną widoczność i daje wrażenie otwartej przestrzeni w salonie.

Cóż, czasem by kogoś docenić, trzeba poznać jego wnętrze - tak jest i w przypadku tej łodzi.

W większości jachtów z flybridg'em, dodatkowe stanowisko sterowania jest niemal niezbędne do bezpiecznego manewrowania w porcie. Tu, dzięki ogromnym tafłom szkła, widoczność zza steru przy głównym stanowisku jest tak doskonała, że na flybridge wychodzi się raczej by wygrzać się na słońcu. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że widoczność ze sterówki jest lepsza niż z flybridg'a.

Kokpit i flybridge

Do kokpitu wchodzimy przez, w połowie zabudowaną burtami i wyłożoną teakiem, platformę kąpielową. W rufowej ścianie, poza przesuwanymi drzwiczkami do kokpitu umieszczonymi z lewej strony, znajduje się też wygodny schowek na odbijacze i środki ratunkowe.

Sam kokpit jest nie za duży, zacieniony i dosyć mocno zabudowany. Przed nadmiernym nasłonecznieniem osłania go mocno wysunięty do tyłu pokład flybridg'a, a burty zabudowują szerokie i solidne jego wsporniki. Dzięki takiej zabudowie, kokpit jest bardzo bezpieczny, co szczególnie docenisz podczas podróży z dziećmi. Również głęboko osadzone teakowe półpokłady i solidne relingi gwarantują bezpieczne poruszanie się po jachcie.

W kokpicie znajduje się kanapa w kształcie litery L, obejmująca rozkładany stół.

Zrezygnowano tu z mini baru, przenosząc go na przestronny górny pokład - flybridge.

Prowadzą tam lekko skrócone stopnie po lewej stronie kokpitu. Są one dosyć wąskie, ale zabezpiecza je poręcz po prawej stronie, a na szczycie, wyjście na pokład otoczone jest wysokimi relingami. Nawet przy dużym zafalowaniu bezpiecznie wejdiesz lub zejdziesz z tego pokładu. Na całym jego obwodzie umieszczone są bardzo wygodne sofy, których oparcia tworzą nadburcie. Jedynie w przedniej części flybridg'a nadburciem jest skierowana do przodu owiewka skutecznie chroniąca przed bryzgami fal.

Całą rufową część górnego pokładu zajmuje słoneczna kanapa w kształcie litery U, otaczająca wąski stół. Dalej, na prawej burcie, ulokowano dzienny kambuz z grillem, lodówką, kostkarką i zlewozmywakiem. Centralne miejsce flybridg'a zajmuje wygodne stanowisko sternika z przeniesieniem głównych systemów nawigacyjnych. Ta sterówka skojarzyła mi się ze stanowiskiem sterowania znanym z wielu dziennych cruiserów typu runabout, jest ona kolumną otoczoną wygodnymi słonecznymi materacami. Flybridge zwieńczony jest umieszczonym na rufie masztem, niosącym anteny.

W razie nadmiaru słońca czy pogorszenia pogody, nad flybridg'em bardzo szybko można rozstawić ukryte z tyłu bimini, które wyposażone jest w oświetlenie. Pozwoli Ci to na zorganizowanie wieczornego

przyjęcia na górnym pokładzie. Skoro już wspomniałem o oświetleniu, to miałem przyjemność podróżować tą łodzią także w nocy. Wszędzie zadbane nie tylko o dobre i ekonomiczne, ale także gustowne oświetlenie błękitnymi lampami LED. Dzięki zastosowaniu tego ekonomicznego oświetlenia, projektanci mogli popuścić wodzy fantazji i zamontować dowolną ilość, dodających uroku, punktów oświetlenia jednostki. Jedyńm, drobnym mankamentem okazały się wykonane ze zmatowionego szkła świetliki w podłodze flybridg'a. O ile w dzień wyglądały bardzo dobrze i dodawały jeszcze więcej naturalnego światła do salonu, o tyle podczas nocnej żeglugi, światło z salonu raziło w oczy i utrudniało poruszanie się po pokładzie. Stocznia jednak zapewniła, że znajdzie rozwiązanie dla tego problemu

Salon i dolna sterówka

Do salonu prowadzą otwierane na całą jego szerokość przeszklone drzwi harmonijkowe, które po otwarciu tworzą wraz z kokpitem jedną dużą przestrzeń.

Gdyby nie zejściówka flybridg'a, cała rufowa ściana stałaby otworem. W miejscu gdzie są schody, przestrzeń została zagospodarowana na ukryty w ścianie odbiornik TV i sprzęt audio i video.

Znalazło się tam też miejsce na schówek na szklanki i kieliszki.

Salon jest niezwykle przestronny, wzdłuż burt ustawione są długie kanapy w kształcie litery L zakończone z prawej strony sterówką, a z przeciwnej, czymś w rodzaju zabudowanego szklanego blatu, przez który naturalne światło dostaje się do znajdującej się niżej kajuty. Przed kanapą na prawej burcie znajduje się wąski stoliczek, natomiast w narożniku lewej kanapy wygospodarowano rodzaj podłokietnika, który jest doskonałym miejscem na postawienie napoju czy posiłku. Salon jak i pozostałe wnętrza, wykończone są ciemnym drewnem orzechowym kontrastującym z może trochę za jasnymi, obiciami kanap. Widać też, że styl wystroju wnętrza jest mocno zainspirowany modelem T60 Aura. Sporo tu ostrych kątów i drewna. Przyzwyczałem się do "plastikowego" wykończenia sportowych kadłubów, a tu spotkało mnie miłe zaskoczenie.

W sportowym kadłubie F46 znalazłem klimat niemal klasycznego cruiser'a.

Mimo ostrych kątów, jest tu bardzo przytulnie. Spodobało mi się też umieszczenie w suficie drewnianych relingów, biegnących wzdłuż salonu.

Sterówka z wygodną dwuosobową kanapą przed ładnym, wykończonym drewnem panelem sterowania, znajduje się po prawej stronie łodzi. Dowolnie regulowana kierownica znajduje się po prawej stronie konsoli, a lekko wyżej, jakby na podłokietniku, umieszczono solidną elektroniczną manetkę i joystick napędu Zeus. Na jasnym, lekko nachylonym blacie, umieszczono centralnie monitor chartplotter'a otoczony dużymi analogowymi zegarami, wskazującymi obroty silników, poziom płynów, naładowanie akumulatorów, itp.

Z lewej strony są też dwa mniejsze monitory, wskazujące stan silników, a poniżej znalazło się miejsce na wbudowane cup holdery i uchwyt radia VHF.

Po przeciwnej stronie, dotykowy monitor systemu Zeus z autopilotem. Pod kierownicą, po lewej stronie znajdziesz jeszcze klawisze oświetlenia, sygnału dźwiękowego, pomp i kotwicy. Mimo, że spora część konsoli wykonana jest z jasnego materiału, nawet w ostrym słońcu w żaden sposób nie wpływało to źle na czytelność wszystkich wskaźników.

Coraz częściej projektanci łodzi starają się zachować jak najwięcej otwartej przestrzeni nad najniższym pokładem mieszkalnym. Jednym wychodzi to lepiej innym gorzej. Na F46 takie rozwiązanie wygląda bardzo dobrze. Za panelem sterowania jest całkowicie otwarta przestrzeń. Znajdująca się niżej część jadalniana i kambuz są zupełnie otwarte na płynące z góry naturalne światło. Dzięki temu, poza naturalnym światłem, jest to też świetne rozwiązanie pozwalające utrzymywać stały kontakt sternika z jego towarzyszami podróży. Gdyby sterujący łodzią bardzo chciał, nie ma większego problemu by mógł oglądać telewizję w znajdującym się niżej w jadalni odbiorniku.

Pływałem już kilkoma jednostkami z podobnym rozwiązaniem, na których przy większym zafalowaniu dało się słyszeć podejrzane jęczenie konstrukcji łodzi.

Na Sealine F46, nawet podczas solidnych skoków na fali, wszystko bardzo dobrze się trzymało i nawet przez chwilę nie miałem wątpliwości co do solidności wykonania tej łodzi.

Kabiny

Na jachcie znajdują się dwie przestronne, dwuosobowe kabiny, między którymi ulokowano część jadalnianą i kambuz. Jak już wspomniałem, ta środkowa część gościnna jest całkowicie otwarta na znajdujący się kilka stopni wyżej, salon. Na prawej burcie jest ustawiony stolik, który po opuszczeniu tworzy z dwoma, znajdującymi się po obu jego stronach kanapami, dosyć wygodne dwuosobowe łóżko. W normalnej konfiguracji kanapy bez ścisku goszczą cztery osoby.

Przeciwną burtę zarezerwowano dla pokładowego mistrza kuchni. W doskonale oświetlonym, przestronnym kambuzie znajdzie on wszystko, by przygotować iście królewski posiłek. Są tu nie tylko schowki na składniki posiłku, ale także czteropalnikowa płyta grzewcza, zlewozmywak, lodówka, piekarnik, Kuchenka mikrofalowa i zmywarka.

Gdyby źródłem jego inspiracji były programy telewizyjne, to nie ma problemu by wraz z oczekującymi na posiłek gośćmi spoglądał na umieszczony na przedniej ścianie kambuza, na ruchomym ramieniu, odbiornik TV. Nie trzeba się też martwić o zabrudzoną odzież, na jachcie jest pralka.

F46 jest bardzo otwarta, jasna i przestronna. Zamkniętymi przestrzeniami są jedynie dwie kabiny,

VIP w części dziobowej i Armatora w części rufowej, wraz z przypisanymi im toaletami. Kabina VIP ma przywilej posiadania oddzielnej kabiny prysznicowej, na lewej burcie i toalety na przeciwnej.

Za ten przywilej musi jednak zapłacić współdzieleniem tych przybytków z pozostałymi gośćmi, którzy mają do nich wejście z korytarza, prowadzącego do kabiny. Sama kabina, mimo że wykończona ciemnym drewnem, nie sprawia wrażenia ciemnej, a to dzięki jasnej wykładzinie podłóg i tapicerce.

Dużą zasługę trzeba też przypisać świetlikowi w dziobowym pokładzie, pozwalającemu leżącemu pod nim, na centralnie ustawionym dwuosobowym łóżu, podziwiać nocne gwiazdy.

Lokatorzy kabiny Armatora również posiadają oddzielną toaletę, ale już połączoną z kabiną prysznicową. Prowadzi do niej mały, zamknięty dla pozostałych, korytarzyk doświetlony od góry przez zmatowioną szybę skylight'u, znajdującego się po przeciwnej stronie od panelu sterowania w sterówce. Po prawej stronie korytarza znajdują się drzwi do dużej toalety połączonej z kabiną prysznicową.

W kabinie armatorskiej, szerokie, dwuosobowe łóżko ustawione jest w osi łodzi pod rufową ścianą pomieszczenia. Na prawej burcie znajduje się, wygodna wyprofilowana leżanka, idealna na popołudniowy relaks z książką czy z pilotem zawieszzonego na ścianie dużego telewizora.

Lewą burtę zajmuje biurko z otwieraną toaletką. Nie brakuje tu też ulubionych pomieszczeń dla naszych towarzyszek, są tu aż trzy duże szafy na kreacje codzienne i wieczorowe. Kabina oświetlona jest przez cztery, dosyć duże, podłużne bulaje, ale czułem pewien niedosyt naturalnego oświetlenia w tym pomieszczeniu. Wynikało to pewnie bardziej z przyzwyczajenia się do pozostałych, bardzo dobrze doświetlonych przestrzeni niż prawdziwego deficytu.

Manewry

Sealine F46 prowadzi się równie komfortowo stojąc, jak i siedząc, chociaż podczas manewrów w porcie zdecydowanie preferuję pozycję stojącą. Widoczność we wszystkich kierunkach jest idealna, naprawdę ma się wrażenie prowadzenia otwartej jednostki. Jediną różnicą jest brak odczuwania pędu wiatru.

Manewrowanie w porcie jest dziecinnie proste i z zastosowaniem napędu Zeus bardziej płynne.

Zanim jednak zaczniesz manewrować joystickiem, radzę wypłynąć na otwarte wody, by przyzwyczać się i wyczuć łódź. Zeus jest bardzo czuły i wystarczą delikatne ruchy, by jacht poruszał się według Twoich zaleceń.

Testowany egzemplarz był prototypem wyposażonym w dwa silniki Cummins MerCruiser Diesel QSB 5,9 480 KM, łącznie 960 KM, które zapewniły bardzo równe przyspieszenie i łagodne wejście w ślizg. Jednak jeżeli szukasz jachtu szybkiego, to F46 do takich nie należy. Maksymalna prędkość jaką udało się osiągnąć to niespełna 30 węzłów przy obrotach silnika 3 410 rpm. Jak na taką moc i wielkość jednostki, nie jest to prędkość, jakiej można oczekiwać. Jednak kiedy weźmiesz pod uwagę wykończenie cięższym drewnem i duży flybridge, można spróbować to usprawiedliwić.

Poza tym nie jest to jacht przeznaczony do bicia rekordów prędkości, a jest to jacht motorowy mający spełnić marzenia o luksusowym i bezpiecznym wypoczynku.

Sealine F46 przy każdej prędkości trzyma się wody jak przyssana. Jeżeli szukasz łodzi na której będziesz mógł spędzić czas w komfortowych warunkach, to Sealine F46 jest jachtem dla Ciebie.

Następnego dnia testów popłynęliśmy zrobić kilka zdjęć na otwarte wody Kanału La Manche. Fale były tak wysokie, że większość ujęć to niebo lub woda. Czasem trafiał się nieostry fragment łodzi. Nawet w takich warunkach F46 radziła sobie bez zarzutu. Wprawdzie na flybridg'u znalazło się kilka kropel, ale poza tym jacht manewrował bez zarzutów.

Sylwetka Sealine F46 jest zbyt odważna i nazbyt odbiegająca od standardów.

Nie zmienia to jednak faktu, że Sealine F46 jest łodzią niezwykle ciekawą i bardzo bezpieczną, która na pewno bardzo dobrze się spisze przy poszukiwaniu przygód i nowych znajomości na wodnym szlaku.

Sealine F46 to świetna jednostka zarówno na rodzinne wakacje na wodzie, na wakacyjną wyprawę z przyjaciółmi jak i na podróż tylko we dwoje.

SEALINE F46 - DANE TECHNICZNE:

Długość	14,93m
Szerokość	4,48 m
Zanurzenie	1,23 m
Wysokość nad linią wodną (z masztem)	5,42 m
Wysokość w kabinie	1,95 m
Zbiorniki paliwa	2 x 750 L
Zbiorniki wody	505 L
Ciężar (suchy) dwa silniki	15 000 kg
Dopuszczalna ilość osób	12
Kat.	B

SEALINE F46 - OPCJE NAPĘDÓW:

2 x Volvo Penta Diesel IPS600 435hp (870hp total), IPS pod drive
2 x Cummins MerCruiser Diesel QSB 5.9 480hp (960hp total), Zeus pod drive

Test Sealine F46

Test przeprowadzony 30 lipca 2009 w okolicach Lymington, na południowym wybrzeżu Wielkiej Brytanii. Temperatura powietrza 19°C, ciśnienie powietrza 1021 hPa, lekkie zafalowanie. Na pokładzie znajdowały się 3 osoby, zbiorniki wody wypełnione w 100% a paliwa w 45%.

Obroty (rpm)	Prędkość (węzły)	Prędkość (km/h)	Zużycie paliwa (l/h)	Poziom hałasu przy stanowisku sternika (dB)
2 000	10,5	19,5	63,2	69
2 200	11,8	21,9	82,7	74
2 400	15,4	28,5	96,8	
2 600	18,1	33,5	111,4	72
2 800	20,9	38,7	126,8	
3 000	23,7	43,9	136,8	75
3 200	26,5	49,1	164,1	
3 410	29,9	55,4	192,3	77